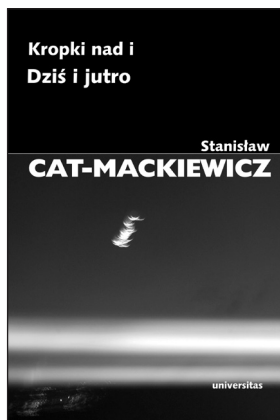


Stanisław Cat-Mackiewicz



## Kropki nad i. Dziś i jutro

Universitas

„Pisma wybrane” pod red. Jana Sadkiewicza

Kraków 2012

308 stron

oprawa miękka ze skrzydełkami

cena 30,60 zł

Stanisław Cat-Mackiewicz w *Kropkach nad i*, jednym ze swoich pierwszych dzieł, pisał, że „polityka jest sztuką odróżniania rzeczy istotnych od nieistotnych” (s. 110). Obserwując współczesne życie publiczne, trudno być zadowolonym z jakości tej sztuki. Chociażby z tego powodu należy się bliżej przyjrzeć temu, co pisał Mackiewicz. *Kropki nad i* oraz *Dziś i jutro* mają też dużą wartość historyczną, umożliwiając bowiem lepsze poznanie otoczenia międzynarodowego Polski w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości. Zarwała jest w nich także wykładnia myślenia w kategoriach realizmu politycznego i geopolityki.

Mackiewicz krytykował założenia polityki zagranicznej II RP, kładące akcent na silne związki z Francją oraz stosunki multilateralne. Uważał, że „poznanie psychologii narodu to klucz do poznania sposobów i celów jego polityki” (s. 71) i z tej perspektywy dowodził, że Francja nie będzie bronić traktatu wersalskiego. Przesądzać o tym miał czynnik demograficzny, wyludnienie kraju, ofiary poniesione podczas I wojny światowej, a w konsekwencji pacyfizm. Mackiewicz stawiał też gorzką diagnozę sposobu, w jaki Polacy patrzą na sprawy międzynarodowe. Ubolewał nad traktowaniem sojuszu z Francją w kategoriach wartości moralnej, przez co uzyskiwał on status „katolickiego nienaruszalnego małżeństwa” (s. 28). Żadne układy nie mają jednak charakteru wiecznego. Z pozycji polityki realnej, zakładającej niezwalczanie i nieprzeinaczanie faktów, apelował o skończenie z polityką opartą na niedomówieniach i wzywał do korekty stosunków z Francją.

W tym kontekście należy rozumieć optowanie Mackiewicza za porozumieniem polsko-niemieckim. Przekonywał on, że pierwszoplanowe cele Niemiec nie są wymierzone przeciw Polsce, a dokonanie Anschlussu Austrii leży w naszym interesie. Kurczową obronę systemu wersalskiego i sprzeciw wobec rozrostu terytorialnego Niemiec uważał za sprzeczne ze sztuką polityki definiowaną jako „wiązaną swoich planów z siłami żywy, żywotnymi i do życia zdolnymi, a nie z nieboszczykami politycznymi czy tendencjami pozbawionymi przyszłości” (s. 181).

Cat-Mackiewicz odwoływał się do fundamentalnych pojęć realizmu politycznego, takich jak polityka siły i interes narodowy, uznawał kluczową rolę państw na scenie międzynarodowej oraz odrzucał idealistyczną wiarę w prawo międzynarodowe i bezpieczeństwo zbiorowe. Dlatego pragnął, by Polska

## *Cat liczył, że „monarchia Piłsudskich” usprawni państwo*

była państwem silnym i z dużymi ambicjami. Za klucz do mocarstwowej pozycji Polski uznawał zawarcie unii polsko-litewskiej, z którą bezpośrednio łączył ideę monarchii. W tej układance Cata konieczny był jeszcze jeden element – ktoś posiadający duży autorytet, kto mógłby zrealizować te pomysły. W opinii Mackiewicza w rolę króla lub wielkiego księcia mógł się wcielić tylko Józef Piłsudski, miał bowiem niezbędny autorytet moralny, mógł dzierżyć silną władzę i dawał Polsce poczucie mocy. Cat liczył, że „monarchia Piłsudskich” usprawni państwo i przygotuje je do walki z wszelkimi zagrożeniami.

Realizm Mackiewicza można ocenić w perspektywie dalszych wydarzeń. Z pewnością trafnie oceniał on multilateralistyczny idealizm. Wspólnota międzynarodowa nie tylko nie zapobiegła II wojnie, ale wykazała także słabość wobec konfliktów w latach trzydziestych. Mackiewicz wykazał się też dobrą intuicją, dostrzegając w pacyfizmie słabość zachodniej Europy. Jednocześnie jednak powątpiewał w wojnę globalną i wręcz obawiał się, że konflikt polsko-niemiecki mógłby być tylko lokalny. Na nasze szczęście, jakkolwiek dziwnie to może brzmieć, jego przewidywania się nie sprawdziły. Dobre relacje z Niemcami nie uchroniły nas przed ich agresją. Na usprawiedliwienie można zauważyć, że Republika Weimarska, którą opisywał, niewiele miała wspólnego z późniejszym państwem nowego typu, jakim była nazistowska Rzesza. Mackiewicz trafnie natomiast określił miejsce Rosji i przewidział wojnę na dwa fronty. Bezbłędnie także ocenił sojusz Polski z Francją.

A co z receptami na uzdrowienie państwa? Nie można ich niestety zweryfikować, bo nie doczekały się realizacji. Nie doszło do unii polsko-litewskiej, Piłsudski nie został królem. Można się w ogóle zastanowić, czy te propozycje miały jakikolwiek związek z realizmem. Wynikały raczej z ekscentryzmu i osobistych tęsknot autora za Polską Jagiellonów.

Bilans przemysłów Cata wypada więc niejednoznacznie. Sam Mackiewicz osobiście poniósł klęskę. Nie doczekał się Polski, o jakiej marzył, a myślenie realistyczne doprowadzone do skrajności naraziło go najpierw na zarzuty chęci kolaboracji z hitlerowskimi Niemcami, a później zaprzędania się komunistom. Mimo to Cata należy wciąż czytać. Wartość jego rozważań polega bowiem przede wszystkim na metodzie rozumowania, czerpiącej z konserwatyzmu i stawiającej w centrum ideę państwa.

*Łukasz Milek*